Rok VIII. Nr. 91. Sosnowiec, sobota 1 kwietnia 1933 roku

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ...ralna 1a ...edakcj ...ra 1 ...-94. P.K.O. 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-.; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16

Dziś generalna walka z żydami.

Ostatnie przygotowania do bojkotu żydów.

BERLIN, 31. 3. Cała prasa niemiecka na naczelnych miejscach ogłasza dziś szereg dalszych zarządzeń wykonawczych, wydanych przez centralny komitet bojkotu żydów.

W zarządzeniach tych przestrzega się m. in. przed stosowaniem gwałtów wobec przedsiębiorstw żydowskich, aby nie dać powodu do wydaleń personelu, redukcji płac itp. Postanowiono pozatem traktować jako żydowskie również i te przedsiębiorstwa, które na czas bojkotu oddane zostały pozornie w ręce niemieckie.

W Berlinie przewidziane jest wypuszczenie w sobotę na miasto lotnych patroli fotograficznych i filmowych, którę będą robiły zdjęcia osób, czyniących zakupy w sklepach żydowskich. Filmy zamierza się potem wyświetlać w kinoteatrach.

Prezydent policji w Altonie nakazał sklepom żydowskim pod groźbą kary grzywny i aresztu wywiesić plakaty z napisem „przedsiębiorstwo żydowskie“.

LONDYN, 31. 3. Z Nowego Jorku donoszą, że żydzi nowojorscy rozpoczęli wczoraj bojkot towarów niemieckich. Bojkot ten stanie się oficjalnym, o ile hitlerowcy nie odwołają zapowiedzianego na jutro bojkotu żydów, i o ile Hitler w uroczystej deklaracji nie da żydostwu niemieckiemu odpowiednich gwarancyj.

AMERYKA INTERWENJUJE

WASZYNGTON, 31. 3. Rząd Stanów Zjednoczonych użyć ma w sposób dyskretny i kurtuazyjny swych wpływów celem niedopuszczenia do wojny gospodarczej przeciwko żydom w Niemczech.

Hitlerowscy komisarze

w przedsiębiorstwach żydowskich.

BERLIN, 31. 3. (wł.) Kierownictwo partji narodowo - socjalistycznej okręgu berlińskiego wydało swoim organizacjom zawodowym instrukcje, w myśl których w poszczególnych przedsiębiorstwach żydowskich zamianowani będą narodowo - socjalistyczni komisarze personalni, do których żądań zastosować się muszą właściciele przedsiębiorstw.

Komisarze ci przestrzegać będą, aby personel nieżydowski nie był pozbawiany pracy. Personel żydowski lub pochodzenia żydowskiego ma być z miejsca wydalony. Również w większych przedsiębiorstwach użyteczności publicznej i w wydawnictwach dzienników personel żydowski ma być usunięty. O godz. 3-ej popołudniu robotnicy i pracownicy nieżydzi, zajęci w przedsiębiorstwach żydowskich, mają porzucić pracę i przyłączyć się do demonstracyj ulicznych.

Inżynierowie angielscy -- szpiegami

GROZI IM KARA ŚMIERCI.

NOWY JORK, 31. 3. Korespondent „New York Herald Tribune“ w Moskwie donosi, iż wedle informacyj, otrzymanych przezeń z autorytatywnego źródła niesowieckiego ambasador Wielkiej Brytanji w Moskwie po przyjeździe do Londynu nie powróci już do Moskwy.

Korespondent donosi dalej, że aresztowani w Moskwie inżynierowie angielscy będą oskarżeni m. in. o szpiegostwo. Za przestępstwo to grozi kara śmierci.

Bezbożnictwo w Rosji.

WIOSENNA AKCJA ANTYRELIGIJNA.

MOSKWA, 31. 1. (PAT.) „Związek wojujących bezbożników“ opracował projekt tegorocznej kampanji antyreligijnej w okresie wielkanocnym.

Kampanja będzie trwała od 1 do 25 kwietnia.

Specjalna uwaga ma być skierowana na wieś, gdzie kampanja przeciwko obchodzeniu świąt wielkanocnych ma być motywowana „szkodliwością świetowania w okresie wiosennych robót w polu“.

1 kwietnia wyjeżdża na wieś kilkadziesiąt brygad bezbożników, zaopatrzonych w aparaty kinematograficzne i radjowe a także literaturę ateistyczną.

Sowieckie wydawnictwo państwowe wypuszcza szereg książek i broszur o treści antyreligijnej.

W analogiczny sposób projektowana jest akcja propagandowa przeciwko żydowskim świętom „pejsachu“ i muzułmańskiemu obchodowi „Kurbanbajramu“.

Strajk w Łodzi trwa.

ŁÓDŹ, 31. 3. — Po krwawych zajściach wczorajszych w Łodzi zapanował zupełny spokój.

Strajk trwa. Dziś już rozchodzi się tylko o jedno: czy przemysłowcy włókienniczy niezrzeszeni, najwięcej wyzyskujący robotników podpisza umowę zbiorową, czy nie.

Pierwsze próby robotników porozumienia się z temi przemysłowcami rezultatu nie dały. Dziś w inspektoracie pracy odbywać się mają dalsze rokowania.

Przemysł niezrzeszony obejmuje mniejszą ilość robotników (około 20 tys.) od przemysłu zrzeszonego, który zatrudnia przeszło 40.000.

Uchwała kontynuowania strajku zapadła wczoraj o 4 popoł. na wielkiem zebraniu w kinie oświatowym, przy obecności 1200 delegatów fabrycznych.

UKŁAD UPADŁOŚCIOWY BANKU HANDLOWEGO.

ŁÓDŹ, 31. 3. Odbyła się wczoraj konferencja wierzycieli upadłego banku handlowego w sprawie układu.

W zebraniu uczestniczyli wierzyciele bądź osobiście, bądź przez swych pełnomocników. Podpisany układ przyjmuje za podstawę stan należności z dnia 3-go kwietnia 1931 r. i ustala spłatę ich w wysokości 60 proc. bez odsetek i kosztów.

STRZAŁY DO NADLEŚNICZEGO.

CZĘSTOCHOWA, 31. 3. (PAT). 29 bm. dokonano skrytobójczego napadu na nadleśniczego leśnictwa Danki J. Pełczyńskiego.

Mianowicie gdy nadleśniczy Pełczyński w godzinach porannych dokonywał objazdu lasów państwowych otrzymał śmiertelny postrzał w kręgosłup. Rannego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala w Częstochowie. Pod zarzutem skrytobójczego napadu aresztowano dwuch kłusowników.

MARSZAŁKOWIE SEJMU I SENATU NA ZAMKU.

WARSZAWA, 31. 3. Dziś przed południem prezydent Rzplitej przyjął marszałka sejmu p. Świtalskiego i marszałka senatu p. Raczkiewicza, którzy złożyli p. prezydentowi sprawozdanie z prac zakończonej sesji budżetowej ciał ustawodawczych.

—oOo—

EMISARJUSZE HITLEROWSCY ARESZTOWANI NA GRANICY.

GRUDZIĄDZ, 31. 3. (wł.) Straż graniczna aresztowała w momencie przedzierania się przez granicę do Niemiec niejakiego Herberta Holtza, mieszkańca wsi Rudy pod Chełmnem. Również w tych samych warunkach aresztowano w przeddzień dwu innych niemców usiłujących przedrzeć się do Prus Wschodnich.

Przy aresztowanych znaleziono „swastyki“, legitymacje przynależności do organizacji bojowej hitlerowskiej i broszury propagandowe w języku niemieckim o Hitlerze i jego ruchu.

Istnieją poszlaki, że aresztowani spełniają rolę emisarjuszów hitlerowskich na terenie państwa polskiego.

—oOo—

ZNÓW ŚMIERTELNA KATASTROFA SAMOLOTOWA.

NEODESCHA (Kansas) 31. 3. (PAT.) Samolot przewożący kanadyjską ekipę sportową wskutek jakiegoś uszkodzenia spadł na ziemię w miejscu niedostępnym, do którego nie można dotrzeć. Podobno 11 osób jest zabitych, 3 ranne.

—oOo—

PAUL BONCOUR ZACHWIANY

wskutek niefortunnej mowy w parlamencie.

PARYŻ, 31. 3. (PAT.) „La Liberte“ ogłasza dziś informacje o zachwianiu stanowiska ministra spraw zagranicznych Paul Boncoura i zamierzonej jakoby rekonstrukcji rządu francuskiego.

Wczorajsze posiedzenie komisji spraw zagranicznych miało wypaść, zdaniem dziennika, niezbyt pomyślnie dla Paul Boncoura. Deklaracja ministra spraw zagranicznych wywołała niekorzystne wrażenie.

Premjer Daladier postanowił jakoby jeszcze wczoraj wieczorem przeprowadzić zmianę na stanowisku ministra spraw zagranicznych, co stanowiłoby punkt wyjścia dla dalszej rekonstrukcji gabinetu francuskiego.

Dziś

streszczenie początku powieści „UMARLI WSTAJĄ Z GROBU“...

alsze przesłuchania rzeczoznawców.

KRAKÓW, 31. 3. (wł.) Ogólnie spodziewano się, że rozprawa rozpocznie się od przesłuchania Stasia. Tymczasem przewodniczący trybunału przystąpił do przesłuchania dra Przetockiego, który badał piwnicę w Brzuchowicach.

Rzecz, inż. Przetocki staje przed pulpitem, przeznaczonym dla świadków i odczytuje następujące orzeczenie:

W czasie wizji zastałem piwnicę suchą, w piwnicach po stronie prawej i lewej również nie znalazłem śladów wody. Znajdujący się w drugiej piwnicy koks był zupełnie suchy. Po odrzuceniu tegoż pod głęboką warstwą znalazłem suchy pył koksowy. W piwnicy lewej piasek znajdujący się tam okazał się również zupełnie suchy tak, że z rąk się przesypywał.

Naprzeciw piwnicy w ogrodzie znajduje się basen wkopany w ziemię. Ściany jego wykonane są z kamienia łamanego. W basenie znajduje się właściwy zbiornik wody powierzchni 4×4 m. W środku mieści się słup, w którym umieszczona jest fontanna. Dno basenu jest wysadzane piaskiem. W dniu 27 marca 1933 r. zwierciadło wody w basenie znajdowało się o 1.198 m. poniżej piwnicy, a o 19,4 cm. poniżej otoczony basenu. W basenie znajduje się 16 szczelin o średnicy 30 cm., które służą do odprowadzania wody. W ścianie basenu od strony budynku znajduje się na dole wylot rury wodociągowej, opatrzonej kurkiem i zakrętką. Taka sama rura znajduje się w przeciwległej ścianie. Naprzeciw małej werandy po lewej stronie tego basenu, patrząc ku budynkowi ,znajduje się jama, przykryta żelazną pokrywą. do której prowadzi odpływ kanalizacji z łazienki. Jama ta dna trwałego nie posiada, dno jest z rodzimego piasku. Obecnie jama ta jest zupełnie sucha.

Zkolei przechodzi rzeczoznawca do istotnej części swoich badań, mających zasadnicze znaczenie dla sprawy, mianowicie do stwierdzenia obecności zaskórnej wody na terenie piwnicy. Rzeczoznawca wśród wzrastającej uwagi stron oraz publiczności stwierdza co następuje:

WODA ZASKÓRNA.

Celem zbadania poziomu wody zaskórnej przed przedsionkiem w odległości 5.40 m. od kotła, znajdującego się w piwnicy, wykopałem otwór i zapuściłem sondę 2 m. długości, 80 cm. szerokości. W głębokości 2.15 m. ukazała się woda dostająca się do dolnej części wykopu. Zwierciadło tej wody w dniu 27 marca 1933 r. o godz. 11 przed południem wynosiło 1.48 m. poniżej dna piwnicy. Ten dół pozostawiłem otwarty na noc. Na drugi dzień, t. j. 28 marca znalazłem, że zwierciadło wody ustaliło się na głębokości 1.22,3 m. poniżej poziomu podłogi piwnicy. Dodatkowo zbadałem jak się ustawia woda zaskórna w różnych punktach sąsiednich. I tak w ogrodzie w odległości 22 m. na zachód od sondy zwierciadło wody zaskórnej leżało 1.58 m. poniżej zwierciadła wody w sondzie, w studni, w parceli dra Csali, w odległości 43.5 m. na wschód od sondy, leżała woda 0.268 m. poniżej zwierciadła wody w sondzie. W studni przy posterunku, w odległości 78 m. na południe od sondy, leżała woda o 90 cm. poniżej. W studni w ogrodzie w parceli Henryka Zaremby, odległej o 38 m. od sondy, leżała woda o 38 niżej od sondy.

Dla zbadania budowy dna piwnicy wykonałem trzy sondy, oznaczone na planie cyframi rzymskiemi I, II i III.

Stany wód zaskórnych osiągają swe maksima na wiosnę, a minima w jesieni względnie w zimie, co zresztą pozostaje w związku z ilością opadów. Na podstawie dat mogę stwierdzić, że

MINIMUM WÓD ZASKÓRNYCH WYSTĄPIŁO W R. 1931 Z KOŃCEM GRUDNIA.

W roku bieżącym odwilż i rozmoknięcie ziemi nastąpiło w okolicy Brzuchowic około 5 marca, tak, że wody opadowe znajdowały się już wewnątrz warstw. Z uwagi na powyższe stwierdzam, że stan wód zaskórnych w czasie wizji nie był niższy od stanu wód z końca grudnia 1931 r.

Na podstawie naprowadzonych powyżej dat i odpowiadając na postawione przez sąd krakowski pytania, podaję co następuje:

W PIWNICY NIE ISTNIEJE WODA ZASKÓRNA.

Powierzchnia podłogi piwnicy leży o 1,198 m. powyżej zwiarciadła wody, znalezionego w basenie w czasie wizji, oraz 1,618 metra powyżej dna basenu. Zwierciadło wody zaskórnej leży o 1 23 m. poniżej dna piwnicy i stwierdzam, że woda nie mogła się dostać do tej piwnicy, mówiąc tu oczywiście o wodzie zaskórnej. Ponadto dno piwnicy swoją konstrukcją, zwłaszcza warstwą asfaltową zabepiecza dostatecznie piwnicę przed przedostaniem się do niej wód zaskórnych. Z uwagi na to również w nocy z 30 na 31 grudnia 1931 r. woda zaskórna w piwnicy znajdować się nie mogła.

Prze.: A zatem w orzeczeniu p. inżyniera są trzy podstawowe momenty: obecnie niema w piwnicy wody zaskórnej, woda zaskórna nie mogła się dostać do piwnicy, bo jest ona zabezpieczona i nocy krytycznej woda w tej piwnicy znajdować się nie mogła.

Obr. Axer prosi o udzielenie mu referatu rzeczoznawcy oraz dołączonych do niego planów, które obrona musi przestudjować, zastrzegając się, że przeglądanie tych aktów zajmie mu czas dłuższy, że szczegółowe pytania rzeczoznawcy będzie mógł stawiać dopiero później, w każdym razie nie przed dniem jutrzejszym.

Przewodniczący przychyla się do prośby obrony, zwracając się do rzeczoznawcy, co oznacza kawałek betonu dołączonego do planu. Rzeczoznawca tłumaczy, że jest to kawałek warstwy izolacyjnej asfaltowej wraz z zaprawą stanowiącej część składową dna piwnicy. Warstwa ta wyjęta jest z sondy po prawej stronie kotła.

Obr. Axer: Panie inżynierze, czy pan badał wysokość szczeliny?

Rzeczoznawca: Tak jest, podałem, że szczelina ma 30 cm. wysokości. Zaznaczone to jest również w planie.

Przewodniczący zarządził krótką przerwę, poczem przystąpił do przesłuchania komisarza komendy głównej p. p. **Piątkiewicza,** poczem rozpoczął zeznawać Staś Zaremba.

TAJNA ROZPRAWA.

W czasie przesłuchania komisarza Piątkowskiego, który zeznawal na temat ekskrementów, przewodniczący zarządził tajność rozprawy ze względów moralności publicznej.

Dziki szał listów w sprawie Gorgonowej.

Sypią się listy do Gorgonowej, o Gorgonowej, do sądu Krakowskiego, do obrońców, do świadków... — Listy całemi dziesiątkami, ba! — setkami, codzień wędrują w torbach listonoszy do gmachu po-dominikańskiego, gdzie odbywa się makabryczny proces... Te przesyłki z całej Polski, gdzie obok słów prawdziwego współczucia lub odrazy znajdują się złośliwe, wynaturzone wybryki — świadczą najdobitniej o tej jakiejś psychozie, jaka ogarnia wszystkie warstwy w związku z procesem o mord Zarembianki.

Część tych listów dostaje się do prasy... Oto wiązanką najcharakterystyczniejszych z jednego tylko dnia.

Wielka koperta z napisem: „Kradzież tego listu — kara Boża spotka go. Sala Gorgonowej Rity i jej sala procesu w Krakowie, dr. Woźniakowski". W liście pełno było papryki.

Pod adresem prezesa Jendla jakiś nieznajomy nadawca, a raczej nadawczyni przysłała w kopercie sznur półtorametrowej długości, z zawiązaną pętlą. Część sznura wysmarowana była mydłem, aby pętla łatwiej się zaciągała. Nadpis na kopercie głosi: „dla Gorgonowej".

Do Elgi Kern jakaś „wilnianka" pisze: — „Szanowna Pani! Bóg natchnął Panią myślą bronienia Gorgonowej. Bo czy może mordować kobieta córkę tego, który jest ojcem jej własnego dziecka, a która stale dążyła do zalegalizowania swego stosunku? Przecież myślac o morderstwie, zgóry mogła przewidzieć, że jeżeli zamorduje, to wszystko to, co ją łączy z ojcem zamordowanej, będzie stracone. Dalej, czy kobieta będąca w ciąży, może mordować wogóle. Nigdy! Największa zbrodniarka tego nie uczyniłaby. Niech Bóg da zdrowie i siły Pani i wszystkim panom obrońcom do dalszej walki w obronie niewinnej kobiety. Wilno, 27.III.1933 r."

Po zeznaniach Stasia Zaremby, sypnęły się również listy i do niego. M. in. anonimowa autorka pisze:

„Panie Stasiu! Sprawiedliwości stało się zadość. Orzeczenie biegłych wypadło na pańską korzyść. Na sali sądowej objawiano radość, życzliwość i sympatję dla Pana. Postanowiono Pana zaprzysiąc, a ta przysięga jest dowodem zrozumienia trybunału, że Pan dorósł do tak wysokiego zadania, jak wezwanie Pana Boga na świadka.

Proszę nie zważać na nietakt obrońców.

Niech się Pan nie da złapać.

Wolno Panu prosić pana przewodniczącego o uchylenie niewłaściwych pytań.

Głowa do góry. Proszę pamiętać, że Pan musi pomścić śmierć niewinnej Lusi".

Poza tem — stosy listów innych, Obelgi, przekleństwa, rady, „rewelacje", kpiny, pogróżki... Rośnie stos listów, zgęszcza się atmosfera psychozy nad jednym z najzawilszych procesów ostatnich czasów...

Elektryczna śmierć.

Makabryczna tajemnica straceń.

W związku z egzekucją Joe Zangary, sprawcy zamachu na prezydenta Roosevelta, na krześle elektrycznem, aktualną stała się kwestja szybkości zgonu pod wpływem prądu elektrycznego.

Raport lekarzy, asystujących przy jednej z ostatnio dokonanych egzekucyj stwierdza, iż śmierć skazanego nastąpiła po upływie 1 minuty, inne znów sprawozdanie notuje 50 sekund.

Powstaje zatem pytanie, czy skazany w ciągu tego czasu zachowuje zdolność odczuwania i reakcji na ból, czy też nie reaguje zupełnie.

Obrońcy egzekucji „naukowej", t. zn. za pomocą prądu elektrycznego, twierdzą, iż świadomość ludzka zamiera momentalnie, ponieważ prąd paraliżuje ośrodki witalne.

Doświadczenia naukowe nie potwierdzają, niestety, tej hipotezy.

Pewien inżynier np., który uniknął śmierci wskutek porażenia prądem elektrycznym o napięciu 10.000 wolt i był zmuszony w następstwie poddać się amputacji obu rąk, opowiada, że w trakcie porażenia widział cślepiające błyskawice i cierpiał straszliwie.

Francuski uczony dr. Leduc zawiadomił w roku 1922 towarzystwo biologiczne, iż w niektórych wypadkach działanie prądu elektrycznego paraliżuje jedynie ośrodki mózgowe, rządzące mową i ruchami, przyczem wrażliwość i zdolność myślenia zachowuje się.

Z doświadczeń, dokonanych na zwierzętach przez uczonych wynika, iż prąd elektryczny działa przedewszystkiem na drogi oddechowe, czyli, że śmierć następuje przez uduszenie.

Natomiast uczeni niemieccy Oberts i Faber utrzymują, że po porażeniu następuje natychimastowy paraliż ośrodków nerwowych, co oznaczałoby natychmiastową i bezbolesną śmierć.

Jak widzimy, zdania w tym makabrycznym sporze są podzielone, opinje niezgodne ze sobą.

Sympatje Niemiec dla projektu koncertu europejskiego.

Projekt rzymski utworzenia dyrektorjatu „grubej czwórki“, która miałaby odgrywać rolę przedwojennego koncertu wielkich mocarstw, spotkał się ze zdecydowanym oporem ze strony wszystkich prawie innych państw europejskich. Koncepcja ta — oparta na kilku myślach przewodnich, jak na rewizji traktatów, przywrócenia decydującej roli wielkim mocarstwom, ograniczeniu sił zbrojnych krajów mniejszych — wzbudziła żywą sympatję w Niemczech, gdzie, rzecz jasna, zdyskontowano odrazu wszystkie możliwe dla siebie zyski, gdyby dyrektorjat doszedł do skutku. Plan rzymski, przynajmniej w tej wykładni, jaką mu nadała prasa niemiecka, miałby być pierwszym krokiem do odzyskania przez Niemcy dawnego stanowiska w centrum Europy oraz pokojowym narazie rewanżem, za którym w przyszłości bliższej czy dalszej, nastąpiłby odwet manu militari gdy „dozbrojenie“ osiągnie już stopień i poziom uznany za wystarczający przez sztabowców berlińskich.

Nacjonalistyczna furja hitlerowców i ich rządów znalazłaby w urzeczywistnieniu projektu rzymskiego dobrą pożywkę, zwłaszcza jeśli rozstrzygnięcie w najgorszym okresie kryzysu wewnętrznych problemów niemieckich — zatrudnienia bezrobotnych sześciu miljonów, nie uda się rządowi Hitlera.

Charakterystyczną ocenę znalazł projekt rzymski na łamach prasy niemieckiej. „Berliner Börsen Courier“ np. pisze:

„Plan Mussoliniego, który znalazł uznanie Mac Donalda, a w szczególności idea podjęcia rewizji traktatów pokojowych, spotkały się z sympatycznem przyjęciem w Anglji. Gdyby powstanie dyrektorjatu czterech mocarstw mogło pociągnąć za sobą narodziny gwarancyj — utrzymanie pokoju w Europie — rozwiązanie to spotkałoby się z gorącem uznaniem szerokich kół w Anglji“.

Jest to, jak widać, odpowiednio spreparowana ocena nastrojów, panujących rzekomo w Anglji. Rzekomo — gdyż na lewicy spotkała się polityka zagraniczna Mac Donalda z żywą krytyką, a na prawicy ostrą odprawę dał premjerowi b. minister Churchill.

Dalej znów preparuje „Börsen Courier“ rzekomy obraz zmiany nastrojów we Francji, gdzie jakoby opinja nie stawiała już jednolitego odporu przeciw zamiarom i zamysłom rewizji traktatów pokojowych. „Opinja francuska wymaga jednak dużego nakładu pracy, aby ta zmiana, jaką zauważono dotychczas, stała się głębszą i trwalszą“.

Oczywiście jest to sugerowanie czytelnikom niemieckim zdania, iż Francja jakoby pogodziła się z planem rewizji granic powojennych, ale że trzeba jeszcze popracować propagandystycznie nad opinją w tym kraju, aby osiągnąć dla Niemiec to, o co im chodzi.

Takie nastroje i nadzieje wzbudziły rozmowy rzymskie w kołach politycznych niemieckich. Oddźwięk wręcz inny znalazły te same rozmowy w państwach, któreby mogły być objektem zamiarów dyrektorjatu.

E. R.

WIOSNA W PEŁNI.



Wiosna, ta najpiękniejsza pora roku przychodzi do nas nietylko w snopach złocistego słońca, lecz także w kolorowej szacie pachnącego kwiecia...

Zrealizowany postulat.

Rolnictwo i zniżka cen przemysłowych.

Kiedy przedstawiciele rolnictwa formułowali swe postulaty na pamiętnym ogólnopolskim zjeździe w Warszawie, którym zamknięto „Tydzień rolniczy“, jako jeden z głównych punktów wysunęli wówczas obniżenie cen produktów monopolowych i kartelowych.

Postulatom tym stało się zadość.

Rząd obniżył cenę produktów monopolowych (spirytusu, papierosów, cygar), jak również — tak ważnych dla rolnictwa, a bezpośrednio od Rządu zależnych cen nawozów sztucznych (azotowych o 18 proc. i potasowych o 20 proc.).

Akcja obniżki cen wyrobów przemysłu skartelizowanego wymagała dłuższego czasu. Dopiero podczas ubiegłej sesji sejmowej uchwalona została ustawa o nadzorze rządowym nad kartelami. Dotychczas, z wyjątkiem przemysłu węglowego, inne gałęzie przemysłów skartelizowanych nie podlegały bezpośredniej ingerencji rządu.

Wprawdzie rząd miał w swem ręku potężny środek nacisku — obniżenie stawek celnych na wyroby zagraniczne. Ale środka tego rząd, ze względów zrozumiałych, używać nie chciał.

Pozostały tedy środki perswazji i nacisków pośrednich, z natury rzeczy nie dające zbyt rychłego efektu.

Dlatego akcja rządu, zmierzająca do obniżki cen wyrobów przemysłowych, celem zmniejszenia dysproporcji, istniejącej pomiędzy temi cenami a cenami produktów rolniczych, rozpoczęta z początkiem roku zeszłego, dopiero w końcu marca b. r. została ukończona i zamknięta.

Dała ona rezultaty bardzo ważne dla rolnictwa. Cena węgla opałowego (rozporządzenie ministra przemysłu i handlu) została obniżona o 20 proc., cena węgla przemysłowego o 17 proc. Jak ważna jest ta obniżka nietylko dla tych warsztatów rolniczych, które posiadają własne zakłady przemysłowe (gorzelnie, krochmalnie) itp.), ale i dla całego ogółu najdrobniejszych nawet rolników, zrozumiemy łatwo, jeśli zważymy, że cena węgla wynosi 12,4 proc. w kosztach produkcji żelaza handlowego.

Cena żelaza sztabowego została obniżona w ciągu r. 1932-33 o całe 22 proc., żelazo uniwersalne, blacha, drut walcowany został obniżony o 19 proc. Cena benzyny uległa obniżce o 12 proc. szkła okiennego o 24 proc., cementu o 25 proc., odlewów stalowych o 12 proc., naczyń emaljowanych o 12 proc. itd. Pomijając inne artykuły (chemikalja podstawowe, materjały wybuchowe), których obniżka w cenie ma tylko bardziej odległe, pośrednie dla rolnictwa znaczenie, stwierdzić należy, że zniżka cen artykułów, które wyszczególniliśmy powyżej, stwarza dla rolnictwa znacznie pomyślniejsze warunki pracy i opłacalności, aniżeli miało je ono dotychczas, od chwili załamania się cen produktów rolniczych.

Postulat wysunięty w rezolucjach, zamykających „Tydzień rolniczy“, został spełniony w myśl życzeń.

Rząd rozumie państwowe znaczenie rolnictwa w Polsce, i właśnie w imię interesu państwowego, jego słuszne postulaty spełnia.

NA MARGINESIE.

„Prima Aprilis“ dawniej i dzisiaj.

Któż nie zna dzisiaj zwyczaju, nazywanego powszechnie „Prima Aprilis“. Mało zwyczajów tak wsiąkło w duszę współczesnej ludzkości, jak zwodzenie w dniu pierwszego kwietnia. Niebezpieczny to dzień, w którym co drugi człowiek pada ofiarą żartów swoich znajomych, chociaż się czasem zarzeka, że nikt go zwieść nie potrafi.

Pierwsze historyczne wzmianki o „Prima Aprilis“ sięgają roku 1634. Ten pierwszy znany „kawał“ prima - aprilisowy miał tło wybitnie polityczne. Gdy wojska francuskie zajęły Lotaryngję, ks. Franciszek Lotaryński, sprawujący rządy w zastępstwie panującego brata, który zmuszony był uciekać — został wraz ze swą młodą żoną uwięziony przez francuzów w Nancy. Oświadczył on, że ucieknie w dniu 1-go kwietnia. Nikt tej zapowiedzi nie brał poważnie, traktowano ją jako żart i nie przedsięwzięło żadnych środków ostrożności. Tymczasem para książęca w przebraniu wieśniaczem istotnie uciekła. Strażnicy śmieli się niedowierzająco, gdy pewna kobieta z ludu oświadczyła, że widziała zbiegów w przebraniu za miastem.

„Kawały“ prima - aprilisowe lubiał specjalnie car Piotr Wielki, który do urządzania swoich żartów posługiwał się swymi dworzanami i oficerami. Raz naprzykład zaprosił cały dwór do teatru i wszyscy czekali całą noc na przedstawienie, które się wogóle nie odbyło. Innym razem kazał podpalić gdy się ludzie zbiegli, aby ratować, jakiś pusty dom i trąbić na alarm, a przyjął wszystkich bardzo uprzejmie i ugościł bardzo obficie. Rzecz jasna, że na takie żarty mógł sobie pozwolić tylko Piotr Wielki.

W nowszych czasach dobry „kawał“ urządzili w dniu pierwszego kwietnia kelnerzy w jednej z najlepszych i najwięcej pczęszczanych kawiarni w Berlinie. Schowali oni mianowicie wszystkie gazety we wszystkich językach z dnia 1-go kwietnia i podali jej gościom tego samego dnia — lecz o rok później. Czytający nie wiedzieli z początku, co się stało —nikt bowiem na datę nie zważał — zdawało im się, że raz to już wszystko czytali, albo, że słyszał o tem co czytają, ponieważ wiadomości w gazecie były im dawno znane. Zamieszanie było więc niesamowite i ogólne. Lecz ponieważ żart był niezły, przeto nikt się nie gniewał na dowcipnych kelnerów.

Z czasem owo zwodzenie na „Prima Aprilis“ przeniosło się do prasy, która uważa za swój obowiązek rok rocznie nabrać czytelnika, nie przepuszczającego wiadomości przez filtr krytycyzmu — na jakiś kawał.

Paradne też były niektóre żarty kwietniowe w prasie polskiej. Nieistniejący już dzisiaj „Goniec Krakowski“ zapowiedział (zdaje się przed 14 laty), że na Rynku krakowskim będą bić paskarza. Można sobie wyobrazić, jaki popłoch powstał w mieście, jaka radość ogarnęła wymęczoną wielką wojną ludność Krakowa, która w handlarzach dopatrywała się źródła wszelkiego zła. Tłumy zaległy Rynek Krakowa w owym dniu pierwszego „aprila“ o godz. 12 w południe, nie brakło nawet reportera „Gońca Krakowskiego“, który nie wtajemniczony w intrygę przyszedł z obowiązku dziennikarskiego zdać sprawę, jak to sprawiedliwości stało się zadość.

Coraz częściej w ciągu roku spotykamy się z żartami w rodzaju „Prima Aprilis“. Przybywa bowiem coraz więcej ciemnych figur, różnych szarlatanów i oszustów, którzy tak długo zwodzą ludzi, dopóki policja i sąd nie położą kresu ich prima-aprilisowym w ciągu roku, oszukańczym żartom i sztuczkom.

Jak się zapowiada sezon budowlany w Zagłębiu

Z wiosną rozpoczynają się co rok różne roboty w miastach. Przedewszystkiem z wiosną rozpoczyna się sezon budowlany, który trwa do późnej jesieni. Rzesze bezrobotnych w Polsce, od czasu trwania kryzysu, co rok żyją nadzieją, że z wiosną ruszą się roboty, przy których będą mogli znaleźć jakiekolwiek zatrudnienie.

O ile w latach ubiegłych sezon budowlany wykazywał jakie takie ożywienie w budownictwie, to obecnie, nadchodzący sezon budowlany — zapowiada się niewesoło.

Państwo nie wiele w tym roku zamierza budować, samorządy, czy to miejskie czy też powiatowe, z braku pieniędzy, nie mogą sobie pozwolić na wznoszenie nowych, choćby nawet bardzo potrzebnych budowli. Jeśli chodzi o budownictwo prywatne — to i ono w ostatnich dwuch latach zawiodło. Zasadniczą przyczyną wytwarzającą ten martwy stan **jest brak odpowiednich dogodnych kredytów.**

Rząd, chcąc w tym roku ożywić ruch budowlany przeznaczył znaczne kredyty na budowę domków drewnianych w całej Polsce. (Sprawę tę poruszaliśmy swego czasu obszernie).

Komisja rozwoju ruchu budowlanego przy banku gospodarstwa krajowego powzięła ostatnio szereg uchwał, które — w razie ich realizacji — mogą wpłynąć na ożywienie akcji budownictwa mieszkaniowego. Komisja przyjęła za zasadę, że należy przedewszystkiem popierać drobne budownictwo z większych miastach w Polsce.

Za przykładem naczelnego komitetu do bezrobocia, zaproponowała komisja ujęcie w jednej ustawie wszystkich ulg, poprzednio przyznanych oraz ich pogłębienie przez 1) przyznawanie ulg niezależnie od przeznaczenia, użytkowania i położenia nowego budynku, 2) zwolnienie nowych budynków od wszelkich podatków, podstawą wymiaru których są nieruchomości, 3) przedłużenia zwolnienia opodatkowania dochodów z nowych domów do 15 lat, 4) przyznanie tych ulg również osobom, udzielającym pożyczek na budowę, 5) rozpoczęcie potrącania sum inwestowanych w budowę w roku, w którym budowa została rozpoczęta i 6) zakaz badania pochodzenia kapitałów, ulokowanych w nowych domach.

Suma przewidziana w budżecie państwa na ożywienie ruchu budowlanego wynosi 74 milj. zł. Dochodzi do tego suma około 70 milj. zł., jaką nowoutworzony fundusz pracy rozporządza na roboty publiczne. **Na budowę domków drewnianych B. G. K. przeznaczył 20 milj. zł.** A więc maksymalna suma na jaką można liczyć w tym roku na budownictwo, **wyniesie 164 milj. zł.** Jest to suma znikoma, w porównaniu z sumą wydaną w państwie na ten cel w roku 1929; wyniosła **ona 1 miljard 314 milj. zł.**

Co do inicjatywy prywatnej utrzymuje się pogląd, że fundusz opancerzony sumą 70 milj. zł. przyciągnie kapitał prywatny, w wysokości od 70 do 100 milj. zł.

Jeśli teraz chodzi o Zagłebie Dabrowskie — to sezon budowlany, jak i innych częścach kraju, **zapowiada się również nie wesoło.**

W Sosnowcu zgłoszono ostatnio kilka zaledwwie planów na budowę małych objektów, pozatem napływają zgłoszenia na uzyskanie pożyczki z B. G. K. na budowę małych domków drewnianych. Większość tych podań nie odpowiada jednak warunkom; reflektanci zwracają się o pożyczkę na dokończenie już rozpoczętych budynków. Ostatnio wpłynął plan na budowę 4-ro piętrowego domu przy ul. prez. Mościckiego. Plan ten wykonany przez jednego z architektów krakowskich, wnieśli **Judka i Frymeta Fajnerowie.**

Miasto ma zamiar budować szkołę powszechną na ul. Suchej. Pieniądze na ten cel mają być uzyskane ze zmniejszonych czynszów za wydzierżawione lokale szkolne i z oszczędności w wydziale szkolnym. W ten sposób magistrat ma uzyskać sumę 40 tys. zł., za którą projektuje budowę budynku parterowego, z tem, że w przyszłości dobudowane mają być dwa piętra i sala gimnastyczna. Następnie miasto projektuje budowę pawilonu przeciwgruźliczego i 3 seperatek przy szpitalu na Pekinie. Wreszcie projektowana jest, o czem donosiliśmy, **rozbudowa rzeźni miejskiej,** kosztem 50.000 zł. Pieniądze na ten cel magistrat ma uzyskać od przyszłego dzierżawcy rzeźni. W rzeźni urządzone zostaną dwie wanny, przeznaczone do płukania wieprzy i windy, pozatem urządzona ma być t. zw. „kiszkownia".

Poza tem w b. roku dyrekcja poczt w Krakowie zamierza przystąpić do **budowy gmachu pocztowego przy ul. Pilsudskiego.**

W Będzinie zgłoszono dotychczas do magistratu kilkanaście podań na budowę domów i 150 planów podziału gruntów i zamiane na grunta budowlane. Miasto budować zamierza w bieżącym roku budowlanym barak szkolny na Gzichowie, kosztem 14.000 zł.

W Dąbrowie sezon budowlany **zapowiada się pomyślniej.** Zgłoszono dotychczas około 60 planów na budowę mniejszych objektów. Pozatem zgłoszono zgórą 400 podań na budowę domków drewnianych. Dzięki temu, że Dąbrowa posiada rozległe tereny państwowe, które nabywać można na **bardzo dogodnych warunkach (30 lat spłaty;** pierwsza rata płatna dopiero w dwa lata po wybudowaniu domu) — drobne budownictwo ma tutaj widoki dużego rozwoju.

Prez. Madeyski poczynił starania w Warszawie w banku gospodarstwa krajowego o przydział Dąbrowie większej niż innym miastom sumy na kredyty budowlane. Według wszelkiego prawdopodobieństwa **Dąbrowa otrzyma 200.000** zł. Dodać należy, że znaczna część reflektantów posiada gotówkę i prosi tylko o pożyczkę 1000 zł. Jeśli więc Dąbrowa otrzyma w tym roku przewidywaną sumę 200.000 zł. na kredyty — to w bieżącym sezonie budowlanym stanąć może w Dąbrowie **około 200 nowych domków.**

„Na Baśce" sytuacja bez zmian.

WŁAŚCICIELE „BAŚKI" NIE ZGŁOSILI SIĘ NA KONFERENCJĘ.

Wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu wyznaczona została konferencja robotników z właścicielami kopalni „Baśka", w sprawie wypłaty robotnikom zaległych zarobków, o co zresztą robotnicy strajkują.

Na konferencję przybyli delegaci robotników, przybył również buchalter kopalni, nie zgłosili się tylko panowie właściciele w osobach pp.: *Szewczyka i Holzera*. P. buchalter oświadczył, że szuka swych chlebodawców i nie może ich znaleźć, sam zaś nie może zabierać głosu i decydować, gdyż nie ma żadnych pełnomocnictw.

Wobec tego konferencja została odłożona do dziś do godz. 10 rano. Istnieje obawa, że pp. właściciele znów się na konferencję nie zgłoszą i buchalter ich nie znajdzie...

Tymczasem robotnicy w dalszym ciągu znajdują się pod ziemią, darem nie czekając na załatwienie zatargu.

TOW. SOSNOWIECKIE NIE WYPŁACIŁO ROBOTNIKOM KOP. KLIMONTÓW ZA 14 DNI.

W myśl przyrzeczeń stowarzystwa sosnowieckiego przy zakończeniu pamiętnego strajku, robotnicy kopalni „Klimontów" mieli mieć wypłacone za 14 dni.

Wczoraj, kiedy robotnicy zgłosili się po pieniądze, oświadczono im, że otrzymają pieniądze tylko za 4 dni. Robotnicy nie wzięli pieniędzy, wybrali delegację, która udała się do inspektora pracy, z prośbą o interwencję.

Prócz nowej kolei -- europejska szosa połączy Warszawę z Krakowem

przez Radom — Kielce — Miechów.

Rozpoczęcie linji kolejowej Warszawa—Radom, która skróci odległość do Krakowa o 50 klm. nie wyczerpuje bynajmniej wszystkich zdobyczy komunikacyjnych jakie na szlaku tym otrzymamy w najbliższej przyszłości. Trzysta kilometrowy odcinek szosy łączący przez Tarczyn—Grójec— **Radom—Kielce i Miechów. Warszawę z Krakowem będzie wkrótce doprowadzony do stanu pierwszorzędnego.**

Grójec—Białobrzegi nad Pilicą —Radom wykończa się pośpiesznie i za parę tygodni firma włoska „Puricelli", która dokonywa przebudowy obiecuje odcinek stukilometrowy Warszawa—Radom oddać do użytku w stanie idealnym. Zrobiono już 76 kilometrów i wykonano 17 mostów żelbetowych. Będzie to więc rodzaj skromnej ale asfaltowanej autostrady. bowiem nawet przez ulice i rynki miasteczek biec będzie nieprzerwany pas asfaltu.

Radom—Kielce (80 klm.) doprowadzane są pośpiesznie do stanu poprawnej używalności, również jak i odcinek **Kielce — Kraków** (120 klm.). Kamieniołomy w Zagnańsku i liczni bezrobotni z Zagłębia i Zawiercia ułatwiają tempo tej akcji. Będzie to generalny remont nawierzchni.

Jeśli dodamy, że buduje się asfaltowy odcinek Kraków—Myślenice; naprawia resztę odcinka Myślenice —Zakopane, gdzie częściowo daje się asfalt to otrzymamy ogrom prac na gigantycznym czterystokilkodziesięcio kilometrowym odcinku wielkiej autostrady przyszłości Warszawa—Zakopane.

Budowa kolei Warszawa—Zalesie Górne—Warka — Radom skróci i kolejową odległość do Krakowa i Zakopanego przynajmniej o 50 kilometrów tak więc niedługo do Zakopanego koleją i autem będziemy mogli jeździć na weekend.

KRONIKA

KALENDARZYK

Kwiecień 1 Sobota

Dziś: Teodory M.
Jutro: Franciszka á P.
Wschód słońca: 5.22
Zachód słońca: 18.15

RADJO

WARSZAWA

Sobota 1 kwietnia.

10.30. Tr. z Watykanu. 11.50. Kom. meteor. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Przegl. Prasy Polsk. 12.20. Płyty. 13.10. Kom. PIM. 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Wiad. wojsk. i strzeleckie. 15.35. Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa. 16.00. Płyty. 16.40. Odczyt ze Lwowa. 17.00. Nabożeństwo z Wilna. 18.00. „Pod żaglem na morze". 18.20. Wiad. bież. 18.25. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Wiad. ogrodnicze. 19.30. „Na wiel nokręgu". 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 20.55. Wiad. sport. 21.00. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Feljeton. 22.55. Kom. meteor. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Sobota, 1 kwietnia.

11.40. Codz. Przegląd prasy Polskiej i kom. meteor. z Warsz. 11.57. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.05. Kom. meteor. z Warsz. 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 15.10. Kom. z Warsz. 15.25. Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa. 16.00 Skrzynka poczt. Cioci Heli dla dzieci. 16.25. Intermezzo muz. 16.40. Odczyt ze Lwowa. 17.00. Nabożeństwo z Wilna. 18.00. Program na dz. nast. 18.05. Tr. z Warsz. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Odczyt 19.30. Tr. z Warsz. 22.00. Program na dz. nast. 22.05. Tr. z Warsz. 23.35. Muzyka tan.

Kwiecień.

Polska nazwa tego miesiąca pochodzi od kwiatów, rozwijających się na wiosnę. W związku z tem zjawiskiem jest staropolska nazwa tego miesiąca: „łży kwiat", to znaczy: „oszukujący kwiaty", gdyż zwodnicze, cieplejsze dni przedwiośnia „wyłudzają" przedwcześnie kwiaty z ziemi. W większości języków europejskich miesiąc kwiecień posiada nazwę, przejętą z języka łacińskiego. Łacińskiej bowiem nazwie Aprilis odpowiada włoski „aprile", francuski „avril", niemiecki „April", angielski „Aprif" etc.

Z pośród świętych, którym kościół poświęcił poszczególne dni w kwietniu, w Polsce szczególną czcią cieszy się św. Wojciech w dniu 23 kwietnia. Jest to patron archidiecezji gnieźnieńskiej, najstarszej metropolji w Polsce. Urodzony w r. 956 był św. Wojciech wielkim apostołem wiary Chrystusa i po długich latach swej owocnej pracy poniósł śmierć męczeńską z rąk pogańskich prusaków. Zwłoki jego spoczywają dzisiaj w starej katedrze gnieźnieńskiej. Z wielkiem nabożeństwem obchodzi lud wiejski pamięć św. Marka, ewangelisty (dn. 25 kwietnia), w którym to dniu istnieje zwyczaj urządzania uroczystych procesyj. W kwietniu przypada w tym roku także i Wielkanoc, święto największej radości w kościele katolickim.

W przysłowiach ludowych miesiąc ten znany jest jako: „kwiecień — plecień", to znaczy, że „przeplata, trochę zimy trochę lata". Dzień pierwszy kwietnia to „Prima Aprilis", znany z tradycji zwodzenia ludzi. Pogoda w tym miesiącu cieszy rolnika, bo „kiedy w kwietniu słonko grzeje, tedy gbur nie zubożeje". Dużo przysłowi i przepowiedni pogody jes tna dnie św. Wojciecha (23) i św. Marka (25), oraz w okresie świąt Wielkanocnych, o ile święta te — tak jak w tym roku — przypadają w kwietniu.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę, o godz. 8.15 wiecz. po raz drugi dana będzie świetna komedja w 3 aktach J. Devala pt. „SIMONA" z występem p. JANINY PIASKOWSKIEJ, świetnej odtwórczyni ról finezyjnych i słynnego gwiazdora filmu polskiego **Adama Brodzisza**. — Nadzwyczaj ciekawa, o kapitalnych sytuacjach i dowcipnych djalogach komedja w koncertowem wykonaniu sympatycznego gościa oraz pp. **Brzozowskiej, Stróżyńskiej, Tańskiej, Balickiego, Opolskiego i Wojteckiego** pod reżyserją **Z. Opolskiego** w dekoracjach **J. Szymczyka**, będzie bawić i czarować publiczność. Widowisko to dane będzie na dochód tow. kropla mleka. Ceny miejsc o 49 gr. do 2.49 zł.

W niedzielę, 2 kwietnia, ukaże się dwukrotnie o godz. 4 ej popołudniu i o 8.15 wieczorem, ostatnia nowość naszego repertuaru „SIMONA" z występem p. JANINY PIASKOWSKIEJ. Ceny miejsc od 49 gr. do 2,49 zł.

TEATR NA NIEMCACH.

W środę, 5. bm. w sali klubu na Niemcach — „SIMONA" z wyst. p. Janiny Piaskowskiej. Ceny miejsc od 70 gr. do 2.90 zł.

W próbach: „PAN MINISTER NA INSPEKCJI" komedja muzyczna w 3 aktach S. Knoxa w opracowaniu. T. Wolowskiego. Arcyzabawna treść, melodyjne i wdzięczne piosenki oraz staranna reżyserja B. Orlińskiego, składają się na wesołe i miłe widowisko.

—oOo—

OGÓLNA.

7 DNI FERYJ WIELKANOCNYCH.

Ministerjum oświaty wydało rozporządzenie, postanawiające, że ferje wielkanocne we wszystkich szkołach powszechnych, średnich i zawodowych tak państwowych jak i publicznych trwać będą 7 dni, a to od Wielkiej Środy włącznie do wtorku poświątecznego włącznie.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Kursy OPLG. w urzędzie wojewódzkim. Zapoczątkowana** w roku ubiegłym przez komitet powiatowy LOPP. akcja szkolenia ludności i w roku bieżącym prowadzona jest stale i systematycznie.

W tych dniach w sali portretowej urzędu wojewódzkiego, nastąpiło otwarcie kursu informacyjnego dla urzędników województwa w liczbie 132 osób, zorganizowanego przez koło LOPP. przy urzędzie wojewódzkim.

Otwarcia kursu dokonał wicewoj. Bratkowski, podkreślając konieczność zapoznania się ze środkami obrony, a więc i konieczność udziału na kursie poczem udzielił głosu prez. komitetu powiatowego LOPP. p. Politowi, który w krótkiem przemówieniu omówił znaczenie kursu dla uczestników dla państwa i dla ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej. Prezes koła nacz. dr. Dziewulski omówił techniczną stronę kursu i poinformował o programie, dniach i godzinach wykładów, które prowadzone będą przez inspektorów i instruktorów komitetu wojewódzkiego i powiatowego LOPP.

Na zakończenie zabrał głos nacz. Siewiński i wezwał wszystkich do regularnego uczęszczania na kurs, ukończenie którego jest nie tylko obowiązkiem obywatelskim, lecz i obowiązkiem wypływającym z charakteru urzędnika państwowego.

Wykłady na kursie odbywać się będą 2 razy w tygodniu.

(k) **Zebranie szewców.** Dnia 2 kwietnia o godz. 4 popoł. odbędzie się w stowarzyszeniu rzemieślników chrześcijan walne zebranie cechu szewców i cholewkarzy.

Na porządku dziennym jest sprawa wyboru zarządu oraz sprawa utworzenia przy cechu koła LOPP.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak" — 10 proc. dla mnie.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

Wspierając bezrobotnego, pomagasz sobie.

Władze funduszu pracy.

POSEŁ Z. MADEYSKI NACZELNYM DYREKTOREM FUNDUSZU.

Prezydent Rzplitej zamianował wczoraj władze zwierzchnie nowoutworzonego biura funduszu pracy w Warszawie.

Prezesem mianowany został *inż. Cz. Klarner*, naczelnym dyrektorem poseł *Zbigniew Madeyski*, dyrektorami: *Henryk Zagrodzki*, zastępca głównego inspektora pracy i *Tadeusz Grunwald*, b. dyrektor funduszu bezrobocia przy głównym urzędzie pośrednictwa pracy w Warszawie.

Magistrat sosnowiecki wydzierżawił piekarnię „Produkcja"

MOSZKOWICZ - MILJONER BĘDZIE WYPIEKAŁ BAŁGIEŁKI

Onegdaj donosiliśmy o nabyciu z licytacji przez magistrat sosnowiecki piekarni mechanicznej „Produkcja".

Magistrat zaangażowany jest, jak wiadomo, w „Produkcji" finansowo, słusznie się też stało, że nabył piekarnię, zmniejszając tem samem swoje gwarancje wobec ministerjum skarbu o 251 tysięcy zł.

Wczoraj atoli sprawa merentownej i skazanej na dłuższe. przymusowe „bezrobocie" — piekarni „Produkcja"

znalazła nieoczekiwane rozwiązanie.

Do magistratu zgłosił się szczęśliwy spadkobierca miljonów amerykańskich, słynny już dziś **Berek Moszkowicz, w towarzystwie mecenasa Pawełka i wyraził chęć wydzierżawienia piekarni.**

Ponieważ komisarz Kuźniak był chwilowo nieobecny, poproszono gości, aby pofatygowali się za dwie godziny. W międzyczasie telefonicznie zawiadomiony został komisarz Kuźniak o nęcącej propozycji.

Zwołano ad hoc posiedzenie rady komisarycznej. Na posiedzeniu postanowiono skorzystać z oferty **i zgodzić się na każde warunki proponowane przez Moszkowicza.**

Gdy Moszkowicz z mecenasem Pawełkiem zjawili się ponownie w magistracie — przyjęci zostali z dyskretnym entuzjazmem.

Po godzinnej konferencji sprawę ubito i jeszcze wczoraj popołudniu podpisany został akt dzierżawy u **rejenta Raykowskiego.**

Moszkowicz wpłacił 5 i pół tysiąca dolarów tytułem dzierżawy do końca b. roku.

Pieniądze te bardzo się magistratowi przydały.

Moszkowicz zamierza uruchomić „Produkcję" w najbliższych dniach. Nazwa piekarni będzie zmieniona. Tyle co do szczęśliwego rozwiązania losów nieprodukcyjnej „Produkcji".

Informowaliśmy się u mecenasa Pawełka w sprawie spadku Moszkowicza.

Moszkowicz otrzymał ostatnio pierwszą ratę spadku

w sumie 40 tysięcy dolarów. Jestto właściwie zaliczka na koszty podróży do Stanów Zjednoczonych okazuje się bowiem, że obecność Moszkowicza jest konieczna w Chicago, gdzie zmarła Horowiczowa pozostawiła wiele nieruchomości, których z powodu krachu finansowego w Stanach spieniężyć nie można obecnie.

Moszkowicz wyjeżdża do Ameryki z mecenasem Pawełkiem.

Okazuje się przytem, że Moszkowicz całej sumy dziedziczyć nie będzie, gdyż prawo do spadku zgłosiły jeszcze trzy osoby: **Adolf Horowicz, znany w Sosnowcu instalator elektryczny, krewny zmarłego fabrykanta samochodów, Dawid Horowicz, kupiec z Pińczowa i Dwojra Żółta ze Szczekocin, skąd pochodzi również Moszkowicz.**

Wszystkie te osoby wyjeżdżają do Ameryki, łącznie z Moszkowiczem i mec. Pawełkiem.

Zakończenie pierwszego kursu przysp. rolniczego w Sosnowcu.

Staraniem powiatowego komitetu społeczno - oświatowego, zorganizowanego przez inspektora szkolnego, przy współpracy nauczycielstwa odbył się pierwszy próbny kurs przysposobienia rolniczego dla młodzieży wiejskiej pow. będzińskiego.

Przeszkolenie trwało dziesięć dni. Dorastająca młodzież wiejska męska i żeńska była skoszarowana celem przeszkolenia również i w życiu świetlicowem. Uczestników było dwudziestu sześciu.

Treścią wykładów było rolnictwo, warzywnictwo, pszczelnictwo, weterynarja, nadto nauka o Polsce współczesnej, sprawy społeczne i organizacyjne. Wykładali pp.: *dyr. Kaczkowski, dr. Dróżdż, Burski ,dr. Paszkowski, Kubica, Lassota, Olejarczyk Czapla, Nawrocki, Stanczykiewicz, Kubiczkówna, Sternik, ref. rolny, dyr. Mazur.*

Kierownikiem kursu był insp. szkolny p. *Frysztak*, a kierowniczką świetlicy p. *Szczerbowa*, kier. szkoły z Czeladzi.

Uroczyste zakończenie kursu i pożegnanie słuchaczy odbyło się w ub. czwartek w budynku seminarjum męskiego, w obecności zaproszonych gości. Do zebranych przemówił *inspektor Luchowiec, dyr. Kaczkowski, dyr. Mazur.* Wśród przedstawicieli zauważyliśmy pp.: *dyr. Ledwosa, prezesa komisji międzyszkolnej, p. Almstaedta, wicekomisarza i szereg innych osobistości z miasta.*

Na zakończenie kursu odbyła się świetlica pod komendą p. Szczerbowej. Dużą zasługą prelegentki jest, że w pracy świetlicowej uwzględniła przedewszystkiem regjonalne motywy ludowe, o ile chodzi np. o śpiewy.

Kurs uważać należy za udany, co wyrazili słuchacze w przemówieniu przez usta jednego z kursistów.

Z SOSNOWCA.

WIELKA WYSTAWA OBRAZÓW.

W niedzielę o godzinie 16 nastąpi uroczyste otwarcie wystawy malarzy polskich w sali seminarjum męskiego przy ul. Wawel 1. Z miejscowych malarzy wystawiają swe prace pp.: Araszkiewicz Władysław, znany już i utalentowany malarz oraz senior malarzy zagłębiowskich mistrz Wrzesiński.

Komitet zaprasza wszystkie organizacje i stowarzyszenia oraz władze państwowe i samorządowe na uroczyste otwarcie wystawy.

—oOo—

JUBILEUSZ PRACY KOMPOZYTORSKIEJ PROF. W. POWIADOWSKIEGO.

W niedzielę, tj. jutro o godzinie 11.30 w sali kina „Palace" odbędzie się koncert poświęcony 35-cio letniej pracy muzycznej, znanego kompozytora i pedagoga muzycznego prof. W. Powiadowskiego.

Na program złożą się utwory jubilata o treści muzyki ludowej w wykonaniu orkiestry „Filharmonji śląskiej" z Katowic (50 osób), chórów „Harfa" pod batutą p. J. Godeckiego i chóru pracowników wydz. mech. PKP. pod batutą jubilata.

Osoba jubilata i biorące w koncercie udział zespoły, nie mniej bogaty i urozmaicony program, daje wszystkim amatorom muzyki i śpiewu rękojmię, że koncert ten będzie prawdziwą ucztą artystyczną.

—oOo—

250 TYS. ZŁOTYCH WYGRAŁ SOSNOWICZANIN.

W onegdajszem ciągnieniu loterji państwowej główna wygrana dnia w sumie 250 tys. zł. padła na numer 00431.

Numer losu był w posiadaniu kolektury p. Olejarczyka w Dąbrowie.

Los nabył jeden ze współwłaścicieli „Warszawianki" w Sosnowcu, **p. Romuald Lubawski**, który początkowo zamierzał sprzedać pół losu, jednak w ostatniej chwili się rozmyślił.

Na namyśle tym wyszedł dobrze, okrągłą sumkę bowiem 200 tysięcy, po odtrąceniu procentów, schowa do kieszeni.

—oOo—

PORANEK „CARITASU".

Na święcone dla najuboższych dzieci Sosnowca „Caritas" związek instytucyj dobroczyn. djec. częstochowskiej, oddział okręgowy Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, urządza jutro w niedzielę o godz. 11.30 w sali kina „Zagłębie" poranek dla młodzieży szkolnej. — Piosenki „Cioci Heli" (p. Tymienieckiej) z Katowic z radja, akomp. Wiesław Sawicki, utwory muzyczne i film.

(s) **Wywiadówka.** W niedzielę, dnia 2 kwietnia br. o godzinie 5 ej popołudniu odbędzie się w gimnazjum żydowskiem w Sosnowcu przy ul. Sadowej nr. 6 okresowa konferencja wywiadowcza z rodzicami. Opiekę domową o punktualne przybycie prosi dyrekcja.

(s) **Prośba o czasopisma dla świetlicy.** Kierownictwo świetlicy dla bezrobotnych przy ul. Rybnej 9 w Sosnowcu zwraca się z prośbą do społeczeństwa Zagłębia o nadsyłanie przeczytanych i niepotrzebnych dzienników, tygodników, miesięczników oraz książek pod adresem: inspektorat szkolny, ul. Małachowskiego 22 (dla świetlicy).

(s) **Nauczyciele fizyki i chemji** proszeni są o przybycie na posiedzenie sekcji fizyko - chemicznej, które się odbędzie dziś o godz. 17 w sali gimnazjum im. Staszica. Na zebraniu prof. Władysław Gawron wygłosi odczyt pt. „Wychowanie obywatelsko - państwowe a nauczanie fizyki".

Nafta na Sroduli.

Od pewnego czasu p. Bożkiewicz, właściciel domu przy ul. Matejki, zauważył, że woda czerpana z jego studni ma dziwny smak i jest tłusta.

Nawet gotowanie nie zmieniło przykrego smaku wody, przeciwnie wzmagał się nawet odór nafty.

Oddano wodę do analizy. Okazało się, że woda zawiera 37 proc. nafty.

Dziś przed południem odbędzie się komisyjne badanie studni, przyczem straż ogniowa wypompuje wodę, aby się można było przekonać czy na dnie nie znajduje się przypadkiem źródło ropy naftowej.

(s) **Zebranie organizacyjne.** W niedzielę dn. 2 bm. o godz. 11 rano odbędzie się zebranie organizacyjne związku budowlanego w Sosnowcu przy ul. Racławickiej 20.

(s- **10 tys. zł. za zwolnienie z więzienia.** Policja zatrzymała Majera - Szymina Żonabenda, mieszkańca Sosnowca (Kowalska 6), który wyłudził od Abrama Borensztajna (Teatralna 3) około 10.000 zł. za rzekome przyczynienie się do zwolnienia Borensztajna z więzienia w Bytomiu. Prekazano go władzom sądowym.

—oOo—

Z BĘDZINA.

(b) **Poranek LOPP.** w Będzinie. W niedzielę dn. 2 kwietnia br. o godz. 11.30 rano, odbędzie się poranek z obrony przeciwgazowej oraz wyświetlany będzie film dla młodzieży w kinie „Nowości".

—oOo—

Z CZELADZI.

(c) Odczyt w „Kuźnicy". Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu „Kuźnicy" p. E. Bałaziński z legjonu młodych wygło si odczyt z przeźroczami na temat: „Potrzeba pracy w przysposobieniu wojskowem i organizacjach społecznych".

—oOo—

Z DĄBROWY.

(d) **Walne zebranie ZPP. i H.** Jutro o godz. 10-ej rano w lokalu resursy dąbrowskiej odbędzie się walne zebranie członków związku pracowników przemysłowo - handlowych.

Magistrat Olkusza przed ważnemi zadaniami.

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Olkuszu pod przewodnictwem *burmistrza Majewskiego.* Po załatwieniu spraw bieżących, jak odczytaniu protokułów magistratu, omówieniu sprawozdań rachunkowych i budżetu, oraz po wyborze dwuch członków do dozoru szkolnego mianowicie radnych: *dr. Ossowskiego i R. Łaskawca,* zajęto się sprawami *budowy nowej linji kolejowej przez lasy miejskie od st. Szczakowa — Jaworzno do st. Bukowno,* oraz *budowy nowego osiedla robotniczo - urzędniczego w Bukownie.*

Pierwszą sprawą miasto o tyle jest zainteresowane, że daje bezpłatnie potrzebny teren pod budowę linji na całej przestrzeni swoich lasów i że przy budowie tej linji zatrudnieni zostaną w pierwszym rzędzie bezrobotni z Olkusza i okolicy. Kolej buduje rząd, któremu miasto zawsze pójdzie na rękę bez względu na to, czy stacja wybudowaną zostanie pod samym Olkuszem.

Druga sprawa — budowa osiedla w Bukownie, dotyczy już samego magistratu. Do studjów nad pierwszemi pracami w nowem osiedlu, tj. wybudowania drogi bitej, urządzenia basenu o przestrzeni conajmniej 16 tys. mtr. kw. itd., magistrat zaangażował *inż. Kuźniarskiego,* pod którego kierownictwem w niedługim czasie będą budowane domki campingowe.

Narazie prace ograniczą się na przestrzeni około 50 ha. Wkońcu maja rb. spodziewane jest oddanie do użytku części osiedla.

Co mówi nadzorca sądowy
o sytuacji Banku Zagłębia.

Otrzymaliśmy następujący list:

W związku z notatką „Expresu Zagłębia", zamieszczoną w Nr. 87 p. t. „Czy niema na to rady? — Bank Zagłębia i jego wierzyciele komunikujemy, że nie jest prawdą, że z dniem 1/3 33 r. Bank miał przystąpić do wypłaty swych zobowiązań, a prawdą jest, że częściowa spłata należności dokonywana jest od dn. 22/10. 32 r. (od dnia następnego po ogłoszeniu wyroku o układzie z wierzycielami) w stosunku do wszystkich zgłaszających się wierzycieli w miarę wpływów.

Przed tym zaś terminem Bank, mimo braku obowiązku, uwzględniał — w wielu wypadkach sytuację najbardziej potrzebujących wierzycieli. Nie jest zatem prawdą, że wierzyciele odchodzą z niczem. Od 1/3 33 r. — 29 3 33 r. wypłacono różne sumy 80 wierzycielom. Scysję i awantury, wywołuje tylko jeden z wierzycieli, który pomimo zaspokojenia jego należności zgodnie z zawartemi układami — usiłuje wymusić specjalne uprzywilejowanie dla siebie. Należności 260 wierzycieli Banku zostały już częściowo uregulowane, a w ciągu całego 1932 roku wierzytelności banku zmniejszyły się o zł. 400.000.00 tj. o 33 proc. Nadzorca sądowy bywa w banku codziennie i stan banku jest mu znany.

W dniu 9-go kwietnia b. r. odbędzie się walne zebranie członków banku, na którem ten stan banku będzie przedstawiony.

Nadzorca sądowy **SULIKOWSKI.**

Z ZAWIERCIA.

(z) **Z rady przybocznej.** Pod przewodnictwem komisarza Langerta odbyło się onegdaj posiedzenie rady przybocznej. Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia. powzięto uchwałę w sprawie prolongaty krótkoterminowej pożyczki w polskim banku komunalnym, zaciągniętej przez magistrat w roku 1931 w sumie 80.000 zł.; zaopinjowano statut miejskiego zakładu elektrycznego i wodociągowego; uchwalono prowizorjum budżetowe na kwiecień, w wysokości jednej dwunastej części całorocznego budżetu uchwalonego przez radę na 1933-4 rok; upoważniono magistrat do wystawiania weksli pod zastaw pożyczki krótkoterminowej do łącznej wysokości 50.000 zł.

Z powodu nieściągalności umorzono kilka podatków wojskowych na łączną sumę zł. 300. Przyjęto do wiadomości reskrypt p. wojewody w sprawie dodatku komunalnego do opłat stemplowych na rok 1933. Rozpatrzono podanie dzierżawców jatek miejskich na nowym rynku w sprawie obniżenia czynszu. Obecnie opłaty te wynoszą od 22 do 50 zł. miesięcznie od każdej jatki. Po dyskusji czynsz postanowiono obniżyć: od jatek większych na zł. 15 miesięcznie, od mniejszych na zł. 10. Zatwierdzono 14 planów budowlanych. W komunikatach odczytane zostało pismo pana wojewody, zawiadamiające magistrat o przyjęciu rezygnacji członka rady przybocznej inż. Rabinowicza.

(z) **Konferencja wójtów i pisarzy gminnych.** Wydział powiatowy w Zawierciu w dniu 3 kwietnia o godzinie 10-ej rano w sali posiedzeń sejmiku zwołuje konferencję wójtów i pisarzy gminnych w sprawie omówienia spraw budżetowych i nowych przepisów kasowo - rachunkowych.

(z) **Odprawa naczelników straży.** Okręgowy związek straży ogniowych w Zawierciu na 2 kwietnia na godzinę 10-tą rano do sali posiedzeń sejmiku zwołuje odprawę naczelników rejonowych i ich zastępców w celu uzgodnienia i ustalenia planu pracy na rok 1933-34.

Z OLKUSZA.

(o) Walny zjazd POW. w Wolbromiu. W dniu 2 kwietnia br. (niedziela) odbędzie się w Wolbromiu w sali remizy strażackiej o godz. 11 i pół w poł. walny zjazd powiatowego koła P. O. W.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 34

Streszczenie początku powieści.

W dniu 27 lipca 1891 r. z domu żałoby przy ul. Garanciere w Paryżu wywożono zwłoki hr. Karola Maksymiljana de Vadans do grobów rodzinnych w Compiegne.

Orszak żałobny stanowili: siostra zmarłego, baronowa de Garennes, jej syn Filip i syn nieżyjącej również siostry zmarłego Raul de Challins, który towarzyszył zwłokom do Compiegne.

Filip de Garennes pragnie uzyskać cały majątek zmarłego i wspólnie z kamerdynerem swoim Juljuszem Vandame z furgonu żałobnego ze zwłokami hr. Maksymiljan we wsi Pontarme, usuwa trumnę na miejscu jej zostawiając podobną, ale wypełnioną tylko ziemią.

Trumnę ze zwłokami zakopali baron i jego kamerdyner na polu w pobliżu Pontarme.

Trumnę tę odnalazł brat zmarłego, Gilbert, który przed kilkunastu laty kochając żonę swego brata Maksymiljana, dopuścił się z nią zdrady.

Maksymiljan przybył do zamku wtenczas, gdy młoda kbbieta wydała na świat córkę.

Wynikła między braćmi walka na szpady w której Maksymiljan zostaje ranny. Gilbert wyjeżdża do Ameryki.

Wkrótce umiera żona Maksymiljana Hr. Maksymiljan oddaje dziecko na wychowanie oberżystce w Pontarme.

Przed śmiercią hr. Maksymiljan dręczony wyrzutami sumienia cały majątek zapisuje córce Gilberta—Gabrjeli.

Testament ten znalazł właśnie Filip de Garennes, który czyha na majątek zmarłego...

Powróćmy teraz do doktora Gilberta, którego dwa psy Agra i Nello wykopały głęboki dół na polu Pontarme.

Zeszedłszy do tego dołu, doktór ujrzał deskę dębową, a na niej tablicę miedzianą noszącą napis: Karol Maksymiljan hrabia de Vadens...

— Trumna! — wykrzyknął — trumna, nosząca nazwisko mego brata!

Blady, drżący z twarzą zmienioną ze wzruszenia, dodał:

— Brat mój umarł!... i na tej ziemi, nie będącej cmentarzem, ani nawet ogrodzonej pochowano go! Co to może znaczyć? Wszak hrabiowie de Vadans posiadają grób familijny na cmentarzu Compiegne. Dlaczegoż trumna mojego brata leży tu na czystem polu?.. Cóż to za tajemnica otacza jego śmierć? Jakaż dziwna okoliczność zapewne kryminalna, spowodowała ukrycie tu tego trupa?

Po chwili namysłu, Gilbert nachylił się i raz jeszcze odczytał napis wyryty na tablicy miedzianej:

— Zmarł 25 lipca 1881! — rzekł, przeczytawszy. — A więc trzy dni temu! Cóż się to działo przed trzema dniami? Co za zadziwiająca, niesłychana fantazja losu, przyprowadziła mnie dziś właśnie na to miejsce, gdzie spoczywa ziemska powłoka brata, znieważonego przezemnie osiemnaście lat temu!... Czy to sprawiedliwość boska przywiodła mnie tu, aby mi przypomnieć zbrodnię, jakiej się dopuściłem, odżywić wyrzuty sumienia? Czy też rozkazuje mi pomścić tego, którego, kiedyś znieważyłem? Zbrodnia jakaś została spełnioną... Chcę wiedzieć... będę wiedział. Powinienem może zawiadomić natychmiast sąd o mojem odkryciu?... Bezwątpienia powinienbym... a jednak nie uczynię tego, zanim nie obejrzę trumny i nie przekonam się, jaką śmiercią brat mój umarł.

Doktór obu rękami ścisnął czoło, które zdawało się, że pęknie i powtarzał:

— Umarł! umarł! Więc wolno mi szukać mojej córki, wziąć ją do siebie, żyć dla niej, kochać ją... Oh! jakże ja kocham to dziecię, dziecię Joanny! Moją córkę, moją drogą córkę!

I Gilbert złamany wzruszeniem, upadł na kolana w głębi dołu, wykopanego przez jego psy i zalał się łzami. Łzy te ulgę mu przyniosły.

Od lat osiemnastu pomimo cierpień, goryczy, nieszczęśliwy nie mógł płakać.

Agra i Nello rozciągnięte na świeżo poruszonej ziemi, odzyskały oddech, boki ich nie poruszały się już jak miechy kowalskie.

Wlepiły w pana z niepokojem wielkie swe oczy, w których błyszczała ludzka prawie inteligencja i dobroć z pewnością nadludzką, a widząc łzy, płynące z jego powiek, otarły swe mordy o jego twarz, smutno skowycząc.

Doktór, stojący w dole, ramiona miał na jednym z psami poziomie, objął je rękami i oddał im pieszczoty, mówiąc, jak gdyby go one mogły zrozumieć.

— Moje drogie pieski! jedyni moi przyjaciele, wierni towarzysze, wam to być może zawdzięczać będę szczęście mej starości, wszak dzięki wam dowiedziałem się, że mam prawo poszukiwać mojej córki. Jeżeli Bóg pozwoli, że znajdę moje dziecię, nas dwoje będzie was kochało...

Inteligentne stworzenia zrozumiały, jeżeli nie słowa, to przynajmniej akcent i skakać poczęły około swego pana, radośnie poszczekując.

d. c. n.

PREMJERA W TEATRZE.

Brodzisz i Piaskowska w teatrze sosnowieckim.

Wczorajsza premjera „Simony“ w teatrze miejskim w Sosnowcu, z udziałem **świetnej aktorki Janiny Piaskowskiej i słynnego „gwiazdora“ filmu polskiego Adama Brodzisza** — zyskała pełny sukces.

Zapowiedź występu znakomitej pary aktorów — ściągnęła do teatru tłumy publiczności.

Po raz pierwszy na kasie teatru, jeszcze przed rozpoczęciem przedstawienia wywieszono napis: „Wszystkie bilety sprzedane“.

Na widowni przeważała oczywiście płeć piękna.

Ukazanie się Brodzisza przyjęły zebrane panie burzą oklasków. Jakaś bezimienna wielbicielka posłała Brodziszowi na scenę olbrzymi kosz kwiatów.

Teatr wystawił „Simonę“ w nowej oprawie dekoracyjnej, świetnie pomyślanej, według projektów artystów malarzy pp. **Wrzesińskiego i Badowera.**

Efekty świetlne nadzwyczajne.

Para gości grała znakomicie. P. Piaskowska dała niezwykle żywą i drobiazgowo pomyślaną kreację, w czem dzielnie jej sekundował urodziwy partner.

Częste brawa przy otwartej kurtynie świadczyły o emocji publiczności.

P. Opolski dobrze wyreżyserował sztukę, **choć czwarty akt pomyślany był w sytuacjach nieco ekscentrycznie.**

Całość zasługuje na gorące uznanie...

Po przedstawieniu przed teatrem Brodzisz był znowu przedmiotem owacji pań.

Dziś powtórzenie „Simony“.

(h).

(ol) **Ze związku podoficerów rezerwy w Sławkowie.** Pod przewodnictwem p. A. Güntera z Olkusza jako delegata zarządu okręgu, odbyło się w dniu 27 bm. walne zebranie koła OZPR. w Sławkowie. Sprawozdania z działalności zarządu za ubiegły okres odczytali poszczególni członkowie, poczem udzielono temuż zarządowi absolutorjum. Wybory do zarządu koła dały następujące wyniki: prezes — p. J. Leśniak; członkowie zarządu pp.: Taborowicz, Kuś, Janeczek, Kaczmarczyk, Stawnicki, Chmielewski. Komisja rewizyjna pp.: Bereszko, Miroch, Goniewicz. Sąd koleżeński pp.: Pilarski, Olaszewski, Trześniewski. Delegat na zjazdy p. Chmielewski.

(ol) **Nowy zarząd w Gieble.** Na onegdajszem zebraniu straży ochotniczej w Gieble, gm. Pilica, odbytem pod przewodnictwem p. Wł. Paculy, poza przyjęciem sprawozdania zarządu za rok ubiegły, wybrano nowy zarząd straży, mianowicie pp.: Wł. Paculę (prezes), ks. Ign. Kaczmarczyka (wiceprezes), Juljana Żurawskiego (sekretarz), Fr. Grzebielucha (skarbnik), Wł. Piwowarskiego (członek zarządu), Teof. Gaździka (naczelnik), Piotra Kazircda (zastępca). Komisja rewizyjna pp.: Piotr Kijas, Piotr Karoń.

(ol) **Nowy zarząd straży w Rzeplinie.** W tych dniach odbyło się walne zebranie straży ochotniczej w Rzeplinie, gm. Minoga pod przewodnictwem p. Ant. Kowiny. Po złożeniu sprawozdania i udzieleniu absolutorjum zarządowi za działalność w roku ubiegłym, zebrani powołali nowy zarząd straży, a mianowicie: prezes — p. Józef Pieczonka; wiceprezes — p. Józef Browarnik; sekretarz — p. Tad. Krupiński; skarbnik — p. Wł. Zębala; gospodarz — p. Paw. Natkaniec; naczelnik — p. Jan Cader; zastępca — p. Jan Warykiewicz. Komisja rewizyjna: pp. P. Kosałka, Fr. Warykiewicz i Wł. Kulista. Zebrani uchwalili budowę remizy, oraz budżet na rok bieżący w wysokości zł. 1.500.

—oO—

Ofiary.

Dla uczczenia pamięci Ukochanego Tatusia w trzechletnią rocznicę Jego zgonu na głodne dzieci zł. 5 składa Januszek Rychter.

Gruźlica zbiera plon...

CZAS POMYŚLEĆ O ROZSZERZENIU AKCJI KOLONJI LETNICH DLA DZIECI.

Dzieci bezwątpienia są nieomylnym zwiastunem wiosny.

Ulice przedmieść, tam, gdzie ruch, rwetes i hałas nie doszedł jeszcze w swym zaborczym pochodzie, pełne są już dziś dzieci. Tu chodzi na całego „klasa“, a mały pięcioletni brzdąc usiłuje brawurowo przeskoczyć dwa modele zdobyte przez jego kolegę, tam znów dziewczynki tulą swe „szmaciane dzieci“, okazując niebywałą troskliwość i pieczę.

Przypatrzmy się tym dzieciom bliżej. Przezroczysto-blade twarzo, wielkie sińce pod oczami — to prawie reguła. Od czasu do czasu gwałtowny kaszel wstrząśnie słabą piersią, przerywając ulubioną zabawę...

Dzieci kryzysu, wzrastające w niedostatku i nędzy, to obfity żer dla najstraszniejszego wroga — gruźlicy.

Te dzieci, które pierwsze wybiegły ku nadchodzącej wiośnie, wołają o ratunek. Czas już o nim pomyśleć. Dane statystyczne wykazują, że na 482.733 zbadanych dzieci szkół powszechnych, chorych lub zagrożonych gruźlicą było 76.645, a więc prawie 16 procent.

Słyszy się czasem, że te 16 procent dzieci wyniosło zarodki gruźlicy już z łona matki - pracownicy. Ostatnie zdobycze w tej dziedzinie wykazały, że dziecko nabywa gruźlicę dopiero po urodzeniu. Niech znów mówią cyfry: na 100 dzieci w wieku od 1 roku—5 jest gruźlicznych, od roku do 2 lat już 14, od dwóch do trzech lat — 33, a od trzech do czterech lat aż 38.

Cyfry te świadczą, że wspomniane 16 procent dzieci zagrożonych lub chorych na gruźlicę, to ofiary nędzy i głodu.

Na terenie Polski działa 118 poradni przeciwgruźlicznych. Do zakresu ich pracy należy głównie „wyłapywanie“ chorych, reszta to już sprawa sanatorjów, a przedewszystkiem doraźnej pomocy w postaci kolonij letnich.

Niemcy posiadają 88 sanatorjów dla dzieci gruźlicznych o 8.034 miejscach, my posiadamy wszystkiego około 800 miejsc. Trudno dziś budować sanatorja, niema na to odpowiednich funduszów. Ale przedewszystkiem trzeba rozszerzyć działalność kolonij letnich. Miesiąc lub dwa pobytu na świeżem powietrzu przy odpowiedniem odżywianiu to znakomity środek, który zapobiegnie niszczycielskiej robocie gruźlicy w nadwątlonem organiźmie dziecka.

O kolonjach letnich trzeba myśleć już teraz. Coraz silniej przygrzewające promienie słońca to dzwonki alarmowe, wzywające społeczeństwo do wytężonej pracy, a w pierwszym rzędzie do gromadzenia zasobów finansowych.

Dzieci, niewinne ofiary kryzysu, czekają!

Zuchwali rabusie z pod Jaworznika

osiedli na dłużej w więzieniu.

Na szosie pod Jaworznikiem dokonano kilku z rzędu niezwykle śmiałych napadów. Dwuch młodych osobników, uzbrojonych w długie rzeźnickie noże, napadało na przechodniów i przejeżdżające furmanki, rabując co tylko wpadło im pod rękę.

Ostatni napad nie powiódł się rabusiom, *którzy zatrzymali na szosie jadącego z cukrem furmana Eugenjusza Milika ze Szczekocin.*

Pod groźbą nożów *Milik wydał słodki ładunek i nie bojąc się przyrzeczeń opryszków, że przy najbliższem spotkaniu „zarżną go jak barana“, złożył zameldowanie na najbliższym posterunku.*

Dzięki spostrzegawczości furmana, który z najdrobniejszemi szczegółami opisał napastników. ujęto niebawem *26-letniego Zygmunta Skorka i 24-letniego Antoniego Dudka, notorycznych w okolicy złodziei i włóczęgów.*

Godni kompanowie osiedli w więzieniu w Będzinie, skąd starali się porozumieć ze swą rodziną zapomocą grypsów, prosząc o zwerbowanie fałszywych świadków. Przychwycone grypsy przez czujnych dozorców, zdemaskowały ostatecznie rabusiów, którzy mimo poważnych poszlak nie chcieli przyznać się do winy.

Przeciwko młodym opryszkom odbyła się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu rozprawa.

Wyrok opiewa po dwa lata i 6 miesięcy na głowę. Ku uciesze mieszkańców okolic Jaworznika, których kilkadziesiąt powołano na rozprawę w charakterze świadków, skazanych gagatków odwieziono z pompą zpowrotem do Będzina.

Mąż mimowoli.

FATALNA NIEOSTROŻNOŚĆ MŁODZIEŃCA.

Na tle pewnego starożytnego rytuału żydowskiego wydarzył się w tych dniach w Kołomyi wypadek wręcz sensacyjny.

Oto do kołomyjskiego żydowskiego koła dramatycznego przychodził pewien młodzieniec N., którego towarzysze postanowili „nabrać“.

Przed próbą operetki, w czasie nieobecności młodzieńca, mówiono o tem, że wystarczy, aby żyd włożył kobiecie pierścionek na palec i wypowiedział hebrajską formułkę „Harej ad...“ (Poślubiam cię tym pierścieniem wedle zakonu Mojżesza) — w obecności 2 świadków — aby się stał jej prawowitym małżonkiem.

Kiedy N. nadszedł, zapytano go żartem, czy potrafiłby wypowiedzieć hebrajską formułkę ślubną.

Młodzian nie zastanawiając się długo, włożył jednej z obecnych pań pierścień na palec i wypowiedział uroczyście: „Harej ad...“ i — klamka zapadła.

Gdy pobożny ojciec „małżonki“ dowiedział się o tym fakcie, nie był niezadowolony, gdyż N. ma wcale bogatego ojca.

Ten jednak chciał za wszelką cenę przeprowadzić rozwód młodej pary, do czego wystarczy zgoda obu stron.

Ale tu właśnie wyłoniły się przeszkody. „Żona“ gotowa jest się rozwieść, ale za cenę czterocyfrowej liczby, wyrażonej w dolarach.

Sąd rabinacki był bezsilny, gdyż małżeństwo jest zgodne z przepisami.

Dla nieszczęsnego małżonka, któremu „żona“ się jakoś wcale nie podoba, pozostaje jeszcze tylko jedna droga prawna: dyspensa od 100 rabinów. Ale czy to wypadnie taniej?! Pertraktacje trwają...

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

SOKÓŁ (Piaski) ROZPOCZYNA SEZON SPORTOWY.

Sokół (gniazdo Piaski) rozegra z miejscową szkołą policji zawody w siatkówkę.

Zaznaczyć należy, iż Sokół gniazdo Piaski drugi rok z rzędu jest mistrzem w koszykówce na okręg II-gi dzielnicy krakowskiej.

ELIMINACJE BOKSERSKIE PIĘŚCIARZY ŚLĄSKICH PRZED MISTRZOSTWAMI POLSKI.

W dniu 7 bm. odbędą się w Katowicach eliminacje pięściarzy śląskich przed bokserskiemi mistrzostwami Polski.

Walczyć będą: w wadze muszej — Nowakowski — Sus, Górecki, w koguciej — Cichy — Nara, w piórkowej: Kasiński — Matuszczyk.

W związku z mistrzostwami Polski, SOZB. wydał zakaz startu bokserom, którzy wyznaczeni zostali do spotkań eliminacyjnych i ostatecznie do składu reprezentacji Śląska.

Zakaz obowiązuje z dniem 8 bm.

MISTRZOSTWA POLSKI W PIŁCE WODNEJ.

Polski związek pływacki ustalił na swem ostatniem posiedzeniu kalendarzyk mistrzostw Polski w lidze piłki wodnej, do której należy pięć czołowych klubów: **A. Z. S. (Warszawa), E. K. S. (Katowice), Hakoah (Bielsko-, Cracovia i Makabi (Kraków).**

Mistrzostwa rozpoczną się 4 czerwca w Krakowie.

Ponadto odbędą się rozgrywki o wejście do ligi.

W dniu 6 sierpnia odbędzie się finał o wejście do ligi

BRYNICA — ORKAN.

Dziś na boisku miejskiem w Czeladzi „Brynica“ rozegra zawody koleżeńskie z KS. „Orkanem“ z W. Dąbrówki.

Przedmecz o godz. 1.30 popoł.

POPISY SOKOLE NA SATURNIE.

Dziś o godz. 18 w sali klubu urzędników na Saturnie „Sokół“, gniazdo Czeladź, urządza wielki popis gimnastyczny.

W programie popisu: tańce, ćwiczenia na poręczach, ćwiczenia piramidowe i t. p.

Czy wiecie, że...

Najdłuższy dzień w roku ma w południowej Finlandji 18 i pół godzin, w północnej zaś trwa całe dwa miesiące.

Finlandja jest najbardziej północnym krajem kulturalnym Europy.

Dotychczas uważano za najbardziej słoną wodę świata Morze Martwe. Obecnie musiano ustąpić pierwszeństwa jezioru Gusgandang pod Małym Araratem. Posiada ono 36.8 procentów soli, gdy Martwe Morze ma tylko 25 proc.

* * *

Najwięcej analfabetów na świecie posiadają Indje (91 proc. ludności), potem idzie Portugalja 65 proc.), Hiszpanja 43 procenty), Włochy (27 proc.).

Najmniej analfabetów mają kraje skandynawskie.

* * *

Na całym świecie jest w obiegu pieniędzy na sumę 125 miljardów szwajcarskich franków. Z tego 110 miljardów przypada na banknoty.

* * *

Na świecie jest 630 miljonów chrześcijan, 240 miljonów wyznawców Konfucjusza, 130 miljonów buddystów; dopiero potem idą liczebnie inne religje. Ludzi wyznania mojżeszowego jest 15

—oOo—

HUMOR.

PRZED SĄDEM.

— Nazwał pan świadka łobuzem. Czy ma pan jeszcze coś do zakomunikowania?

— Owszem, bardzo dużo, ale kosztowałoby mnie to zbyt drogo.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY I PRACE

PODRZĘDNA ondulatorka poszukuje pracy. Wiadomość w administracji.

LOKALE

SŁONECZNE 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu Dąbrowy do wynajęcia od zaraz. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

PIEKARNIA wraz ze sklepem, mieszkanie do wynajęcia. Wiadomość Skład apteczny J. Ejbuszyc, Sosnowiec, Nowa 2.

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPIĘ wagę stołową używaną. Wiadomość Sosnowiec, telefon 5-16.

DO SPRZEDANIA pokój sypialny orzech, bibljoteka szafa, zegar gabinetowy, kałamarz z podstawą marmurową, drobiazgi brązowe. Sosnowiec, Dawna Kolonja Gampera, dom Nr. 6 m. 11, obejrzeć od 11—14 i 18—20.

ORZECHY włoskie złotych 13.45, łuszczone 29. Miód kuracyjny jasny 16.50, pszczelny gwarantowany 10.50. Pięciokilogramowe opakowanie franko zaliczka. Bracia Beltuch, Załeszczyki.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

MENDEL PAŃSKI zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec

SZULIM FRAJMAN zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

HUNA APFELMANS zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat Gołonóg.

ZGUBIONO weksel na 400 zł. in blanko z wystawienia Romana Chorzelskiego, który unieważniam. Józef Zaremba, Czeladź, Grodziecka 15.

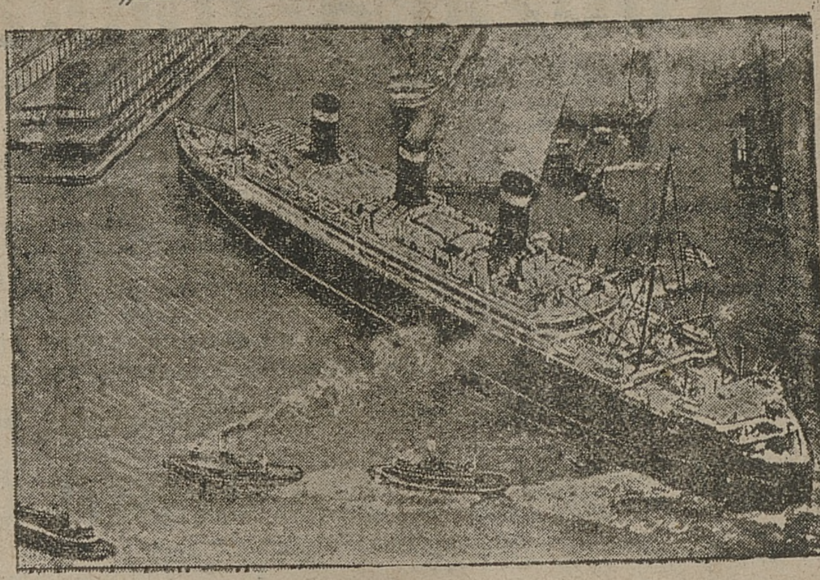
SKOWRON JULJA zgubiła książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Różne

WALNE ZEBRANIE,

członków Spółdzielczego Banku Zagłębia Spółdzielni z ogr. odp. w Sosnowcu odbędzie się w dniu 9 kwietnia 1933 r. w lokalu własnym przy ul. Małachowskiego 9 o godz. 15-ej. W razie niedojścia do skutku zebrania w pierwszym terminie, odbędzie się w tym samym dniu i lokalu o godz. 16-ej drugie zebranie, które będzie ważne bez względu na ilość obecnych członków. Porządek Obrad Walnego Zebrania: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zebrania, 3) Sprawozdanie Zarządu: bilans, r.k strat i zysków za 1932 r. i bilans Brutto na 1.IV 1933 r., 4) a) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej. b) odczytanie protokułu z rewizji Związku Spółdzielni Pol. W-a, 5) Wnioski Zarządu i Rady Nadzorczej a) o pokrycie strat za rok 1932. b) o ustalenie dopłaty na pokrycie strat. c) uzupełnienie § 10 statutu, d) ustalenie wysokości kredytu. 6) Budżet na rok 1933. 7) Wybory do Zarządu i Rady oraz Komisji Rewizyjnej. 8) Wolne wnioski. Bilans Banku za rok 1932 wywieszony jest do przejrzenia w sali Banku. Wejście na salę za okazaniem książeczki udziałowej. Członkowie nieposiadający jeszcze książeczek udziałowych, mogą je odebrać w Banku (godz. urzed. od 9—14) Zarząd Banku Zagłębia.

„LEWIATAN" WYCOFANY ZE SŁUŻBY...



Amerykański parowiec „Lewiatan", dawniejszy niemiecki „Vaterland" ostatnio wycofany został ze służby na drogach morskich. „Lewiatan" jest jednym z większych statków na świecie.

SKŁADANY SAMOLOT



Amerykańska marynarka otrzymała specjalnie zbudowany samolot. Aparat ten w ciągu 3 minut można złożyć i załadować na samochód. Samolot może osiągnąć szybkość 160 klm. na godzinę.

Kto wygrał na loterji?

Zł. 20.000 nr. 110111.

Zł. 10.000 na n-ry: 84071 91344.

Zł. 5.000 na n-ry: 15662 21196 23532 26580 42152 67753 113467+ 126509.

Zł. 2.000 na n-ry: 4445 32088 43229 44401 49250 71599 114345 119875 125908 132903 146525.

Zł. 1.000 na n-ry: 3798 6186 9935 18520 18721 27921 27954+ 28122 29102 38940 41621 42267+ 42428 49313 54958 62514 65855 73704 74841+ 78064+ 80724 90853 94559 98258 105911 106078 108741 114442 114512 122037 122843 124278 135706 135786 138722+

H. o. 7/33

Odroczenie wypłat.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28 poz. 20) ogłasza, że na dzień 21 kwietnia 1933 r. o godzinie 10 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu w Wydziale Handlowym wyznaczona została rozprawa w sprawie odroczenia wypłat Izraelowi Opoczyńskiemu, handlującemu pod firmą: „Izrael Opoczyński" w Będzinie, ul. Modrzejowska 48 na przeciąg trzech miesięcy, na którą to rozprawę mogą przybyć wierzyciele w celu udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Sosnowiec, dnia 30 marca 1933 roku.

Redaktor odp.: Józef Oskólski.
Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94.